Śpiew Orfeusza

Poniedziałek rozpoczął się od scenicznej prezentacji kantaty „Orfeusz" Louisa Nicolasa Clérambault. Przedstawienie przywiózł do Wrocławia toruński Teatr im. Wilama Horzycy.

Teatralny epizod „Wratislavii" był artystycznym eksperymentem. Autorka spektaklu Krystyna Meissner spróbowała przenieść na scenę kantatę francuskiego kompozytora, współczesnego Bachowi. Ale „Orfeusz" to liryczna kantata solowa i pogodzenie jej z teatrem (kostium dla śpiewaka, miejsce dla zepchniętych do kąta sceny muzyków) jest trudne, a może i niepotrzebne.

Jeśli teatr zyskał na połączeniu kantaty Clérambault i poezji Tristana L'Hermite'a, to muzyka i festiwal - raczej nie. Gra aktorów-tancerzy wydała mi się niewyszukana, a śpiew Marcina Bornusa-Szczycińskiego mało in-

teresujący tego wie-